



Rafał Maciąg

KULTURA W INTERNECIE Z PERSPEKTYWY ZARZĄDZANIA HUMANISTYCZNEGO

SŁOWA KLUCZE: kultura, Internet, sieć, web, zarządzanie humanistyczne

KEY WORDS: culture, Internet, net, web, humanistic management

Abstract

CULTURE AS AN INTERNET PHENOMENON FROM THE HUMANISTIC MANAGEMENT PERSPECTIVE

The article describes possible uses of the term “culture” as implemented to the Internet and proposes four levels of its interpretation. The first level is proposed for the Web construed as a way of gathering information about cultural events, so functioning mostly as a channel of information. The second level perceives the Internet as an environment for any organization which could be recognized as “cultural” in any way, including public institutions of culture. The third meaning of culture in the context of the Internet gathers all artistic activities usually connected with social actions. These activities could evolve into particular social events, which usually would cover existing social needs or cultural insufficiencies. The fourth meaning sees culture as a tool to perform an abstract and general theory of the Internet seen as a broad environment which includes social matters, technology, history, economy and so on. Each level of interpretation is widely described and supplemented by mostly Polish examples and literature.

Zestawienie dwóch pojęć, takich jak kultura i Internet – obydwu o złożonych i przez to niejasnych denotatach, musi słusznie wzbudzać niepokój. Jest on wzmacnany dodatkowo przez stosunkowo liczną literaturę, jaka zdążyła podjąć temat także tego drugiego zjawiska (w sprawie pierwszego toczy się dyskusja dokumentowana piśmiennictwem o objętości już chyba biblioteki). A jednak, mimo tych oczywistych problemów, warto przynajmniej naszkicować próbę uporządkowania rozpoznań, które dzięki skrzyżowaniu wspomnianych pojęć okazują się pilne. Trzeba też na wstępie wspomnieć, że choć Internet jest przedmiotem licznych badań, dokonywanych

z wielu perspektyw metodologicznych, brakuje wśród nich ciągle spojrzenia od strony zarządzania humanistycznego, które wydaje się zresztą szczególnie do tej roli predestynowane. Już te ogólne, poczynione tutaj i wstępne założenia mogą wywoływać wątpliwości teoriopoznawcze, które w szczególności mogą dotyczyć samego pojęcia kultury czy przymiotnika „humanistyczne” umieszczonego obok ciągle rodzącej dyskusje dziedziny zarządzania.

Niniejszy tekst nie będzie rozpoczynał się od ich definicji, które dalej służyłyby za narzędzie i miarę przykładaną do wspomnianych fenomenów; strategia będzie raczej odwrotna. Przegląd literatury, niedążący z konieczności do kompletności, ale raczej punktujący wybrane refleksje, będzie z założenia prowadził do nieuchronnego wyłonienia się ścieżek konkretyzacji pojęć (zwłaszcza kultury). Odwoła się w tym do idei Ludwiga Wittgensteina, zawartej w *Dociekaniach filozoficznych*, często potem przywoływanej, opatrzonej potocznym mianem „rodzinnych podobieństw”. Wolfgang Welsch, który odwołuje się do niej przy okazji konieczności zmierzenia się z pojęciem estetyki¹, referuje tę ideę następująco:

[Wittgenstein – przyp. R.M.] dowodzi, że w przypadku terminów, których można różnorako używać, co prawda niezbędna jest koherencja ich uzusów, ale koherencja ta nie musi się opierać na jednolitej istocie, gdyż może dochodzić do skutku również w inny sposób: dzięki semantycznemu przecinaniu się danego sposobu użycia z następnym².

Autor tego cytatu jest w dobrej sytuacji; Wittgenstein odwołuje się *expressis verbis* między innymi do estetyki właśnie³, ale kiedy rozważa zdolność języka do nazywania, rozciąga zarówno problem, jak i jego rozwiązanie także na inne rejony rzeczywistości, posługując się przykładem terminu „gra”⁴. Wbudowana immanentnie w język niemożność definicyjnej, formalistycznej precyzji, nie jest widziana przezeń jako niedająca się obejść przeszkoda, lecz wskazanie innej, obiecującej drogi zrozumienia jego semantycznej potencji, którą widzimy jako „skomplikowaną siatkę zachodzących na siebie i krzyżujących się podobieństw”, chwytających jednolity sens łączących się między sobą zjawisk. Wittgenstein, opisując tę sytuację, wyznaje:

Podobieństw tych nie potrafię scharakteryzować lepiej niż jako „podobieństwa rodzinne”, gdyż tak właśnie splatają się i krzyżują rozmaite podobieństwa członków jednej rodziny: wzrost, rysy twarzy, kolor oczu, chód, temperament itd., itd. – Będę też mówić: „gry” tworzą rodzinę⁵.

Wspomniane podobieństwa ujawniają się w praktyce opisu Internetu, a poświadczą ją literatura. Jednocześnie wydaje się dobrze pokazywać swoje możliwości aparat metodologiczny zarządzania humanistycznego, zdolnego korzystać z tak odległych,

¹ W książce pt. *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*, przeł. K. Guczalska, Kraków 2005.

² Tamże, s. 43.

³ Drugą, wymienioną w tym kontekście dziedziną jest etyka.

⁴ Nieprzypadkowo, bo tematem wywodu jest gra językowa.

⁵ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, przeł., wstęp i przypisy B. Wolniewicz, Warszawa 2000, s. 51.

jak by się to na pierwszy rzut oka wydawało, narzędzi analitycznych: filozoficznych, spekulatywnych, a jednak właśnie umożliwiających postępowanie bez nich bardzo trudne. Praktyka jest jednocześnie tą przestrzenią, w której zarządzanie czuje się szczególnie dobrze. Z tej sfery pochodzi także pierwsze, ostrożne rozpoznanie przedmiotu opisu. W przypadku sieci do wpisania w semantyczny krąg zagadnień – które staramy się uchwycić, posługując się pojęciem kultury – mogą pretendować cztery, jak sądzę, typy analitycznego ujęcia, układające się jednocześnie w hierarchię wynikającą z odległości od *praxis*. Ta ostatnia okoliczność nie tylko dotyczy poziomu abstrakcji, z jakiego jest dokonywany wgląd, ale jednocześnie pokazuje społeczną wagę, w świetle pragmatyki działań organizacyjnych i zarządczych. I w tym ostatnim przypadku mamy raczej do czynienia z ciągłym stopniowaniem niż wyraźnymi podziałami. Wspomniane cztery typy w następujący sposób ujmują zależność, jaka może się pojawić w połączeniu pojęć kultura i Internet:

1. Internet może być ujrany jako narzędzie dostępu do dóbr kultury.
2. Internet może być środowiskiem, w którym funkcjonują instytucje kultury lub, szerzej, wszelkie organizacje o charakterze kulturotwórczym.
3. Internet stanowi pole działalności kulturotwórczej głównie o charakterze artystycznym lub pozostającej na granicy twórczości artystycznej i społecznej. W ramach tej pierwszej mamy do czynienia z dziełami sztuki pojawiającymi się w Internecie lub dzięki niemu, w drugiej – z aktywnym wywoływaniem zjawisk realizujących się w przestrzeni społecznej, stanowiących ekspresję potrzeb czy sygnalizujących deficyty o charakterze kulturowym (to np. zjawisko flashmobów czy eksploatowanie tematu przestrzeni miejskiej itp.).
4. Internet, w końcu, może być rozpatrywany jako przestrzeń realizacji pewnych zjawisk czy tendencji o charakterze kulturowym, ujmowanych w ramach uogólnionych, abstrakcyjnych i spekulatywnych podsumowań.

Wymienione cztery typy kulturoznawczego ujęcia Internetu definiują także cztery obszary badań i literatury. W niniejszym tekście ich opis będzie miał z konieczności charakter ilustracyjny, umożliwiający wychwycenie podanej specyfikacji, a nie wyczerpujący przegląd, podane przykłady ograniczą się natomiast w większości do polskiego Internetu.

Wyobrażenie o Internecie, który traktuje się jako kanał dostępu do dóbr kultury, uzyskało wymiar jednego z kluczowych modusów interpretacji sieci w kontekście kultury (**pierwszy typ** rozumienia kultury w jego kontekście). Niewątpliwie, stało się tak z powodu gwałtownego wzrostu jego użytkowników oraz uzyskania statusu powszechnej usługi. Te zmiany opisuje *Diagnoza społeczna 2011*:

[...] w ostatnich latach nastąpił nie tylko znaczący wzrost liczby użytkowników internetu, ale również bardzo mocno zmieniła się struktura korzystających z sieci. Podwyższa się przeciętny wiek, coraz większa część użytkowników ma słabsze wykształcenie, proporcjonalnie więcej jest też osób z mniejszych miejscowości. Jednocześnie rozwijają się i zmieniają usługi dostępne w internecie i poszerza się spektrum jego zastosowań⁶.

⁶ J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i Jakość Życia Polaków. Raport*, Warszawa 2011, s. 317.

Interesujące wydaje się pierwsze stwierdzenie, otwierające cytowany *passus*; badania, na których oparte jest przytoczone podsumowanie, sięgają roku 2003, co obejmuje względnie krótki okres, zważywszy, iż w Polsce Internet jest obecny od roku 1990, kiedy pojawia się dzięki zniesieniu embarga na eksport nowoczesnych technologii komputerowych i telekomunikacyjnych do krajów byłego bloku wschodniego⁷. W roku 2003 dostęp do Internetu posiadało zaledwie 16,1% gospodarstw domowych w Polsce, w roku 2011 – 61,1%⁸. Rocznik statystyczny podaje liczbę wyższą: 66,6%⁹, obliczając jednocześnie udział osób korzystających z sieci w wieku 14–74 lata w roku 2011 na 62%, podczas gdy w roku 2005 wynosił on 35,1%¹⁰. Wzrastające trendy w ciągu ostatnich 7–8 lat pozwalają zdefiniować Internet jako rozwiniętą formę, umożliwiającą między innymi udział w kulturze, a także uznać go za formę względnie nową.

To samo źródło zauważa, iż osoby korzystające z Internetu „prowadzą aktywniejsze życie społeczne i kulturalne”¹¹. Autorzy *Diagnozy* zauważają także, że choć ta zależność jest wynikiem głównie innych zmiennych, takich jak wiek, wykształcenie, zamożność czy wielkość miejscowości zamieszkania, to samo korzystanie z sieci nie jest bez znaczenia z powodu zmienionego trybu gospodarowania czasem wolnym, jakie wprowadza, oraz faktu, iż sieć jest kanałem dostępu do informacji i opinii na temat wydarzeń kulturalnych. Dokumentują ten fakt danymi ilustrującymi wzrost liczby osób biorących udział w takich wydarzeniach kulturalnych, jak koncert, teatr czy kino, które wkroczyły do Internetu po roku 2009, i równoległy spadek w grupie, która w tym czasie z tego środka komunikacji zrezygnowała¹². Pośrednim dowodem może być także wyraźny trend spadkowy czasu poświęconego na oglądanie telewizji wśród internautów, który autorzy *Diagnozy* obserwują od roku 2007¹³. Jednocześnie zauważają, iż sieć staje się „w coraz większym stopniu” powszechnie dostępnym nośnikiem treści kulturalnych, co ilustrują wzrostem popularności czytania gazet lub książek (32,6% w roku 2007 i 36,9% w roku 2009) i ściąganiem muzyki oraz filmów z sieci (20,5% w roku 2007 i 27,4 w roku 2009 – dane pochodzą z próby panelowej i obejmują odsetek osób, które czytały lub ściągały pliki w ostatnim tygodniu¹⁴).

Wydaje się jednak, iż jesteśmy świadkami procesu bardziej skomplikowanego, o czym przekonuje porównanie przytoczonych danych ze statystykami opublikowanymi w dokumencie pt. *World Internet Project. Poland 2011*¹⁵, będącym częścią dużego, międzynarodowego projektu badań Internetu, zainicjowanego przez Uniwersytet Kalifornijski w Los Angeles (UCLA), w którym uczestniczy m.in. Agora SA

⁷ <http://www.nask.pl/run/n/Historia> [odczyt: 25.04.2013].

⁸ Tamże, s. 299.

⁹ *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2012, s. 426.

¹⁰ Tamże, s. 427.

¹¹ J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i Jakość Życia Polaków...*, s. 321.

¹² Tamże, s. 321.

¹³ Tamże, s. 322.

¹⁴ Tamże, s. 117.

¹⁵ Dostępnym na stronie http://www.worldinternetproject.net/_files/_Published/_oldis/518_world_internet_project_poland_2011.pdf [odczyt: 25.04.2013].

i TP Group¹⁶. Raport ten bada zachowania internautów jako osobnej grupy bez odnoszenia się do całej populacji. Zgodnie z opublikowanymi w nim wynikami, występuje niewielki spadek we wszystkich trzech segmentach czytelnictwa prasy, a więc zarówno w grupie tekstów publikowanych wyłącznie w sieci, wyłącznie w formie drukowanej, jak i za pomocą obydwu tych kanałów w roku 2011 w porównaniu z rokiem poprzednim¹⁷. Podobna sytuacja dotyczy książek¹⁸. Stąd ciekawy wniosek, iż mimo ogólnego trendu wzrostowego dotyczącego całej populacji, czytelnictwo przenoszące się do sieci spada, co może oznaczać, że Internet wcale nie musi być dla niego ziemią obiecaną. Trzeba jednak zaznaczyć, że obserwowane trendy mają zbyt mały zasięg, aby móc uznać je za trwałe prawidłowości.

Ciekawym i ważnym zjawiskiem zauważonym w opisywanym raporcie jest uwzględnienie różnicy między dostępem do kultury płatnym i niepłatnym, przy czym ten ostatni obejmuje także segment o charakterze nielegalnym. Przez dostęp rozumie się pobieranie plików (*downloading*). Zaskakującym, ale potwierdzającym tendencję opisaną przy okazji czytelnictwa, wnioskiem jest spadek w roku 2011 w porównaniu z rokiem poprzednim udziału internautów we wszystkich segmentach (takich jak muzyka, filmy, gry, seriale, e-booki itd.) dotyczących pobierania plików, co jest kompensowane przez wzrost części biernej, czyli tej, która nie pobiera niczego. Do ściągania filmów w roku 2011 przyznało się 20% internautów (w roku 2010 – 26%), muzyki – 26% (33%). Tendencja ta – wcale nieodizolowana – jest ciekawa, choć trudno przesądzać o jej trwałości; wskazywałaby na powiększający się spadek dostępu do dóbr kultury wraz z rozpowszechnianiem się udziału w niej w wersji sieciowej.

Opisany raport stara się uchwycić kwestię tzw. nielegalnych źródeł filmów, muzyki i książek, czym otwiera szerszą problematykę, obliczając udział osób, które kiedykolwiek korzystały z tego sposobu dostępu i w jakiegokolwiek formie na 67% (41% w ostatnim miesiącu)¹⁹, co stanowi wskaźnik bardzo wysoki. Niekoniecznie musi on świadczyć wyłącznie o niskim poziomie przestrzegania prawa, ale otwiera także poważną debatę na temat uregulowania sieciowego obiegu treści, która toczy się już od wielu lat. Ważnym dokumentem wzbogacającym tę debatę jest tekst Mirosława Filiciaka, Justyny Hofmokl i Alka Tarkowskiego ze stycznia 2012 roku pt. *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*²⁰, przygotowany w ramach programu Obserwatorium Kultury NCK²¹ i za pomocą środków Narodowego Centrum Kultury. Raport ten (opracowany nie przez organizacje nastawione na zysk, tak jak *World Internet Project. Poland 2011*, ale pod patronatem państwowej instytucji kultury) odżegnuje się *expressis verbis* od „wyraźnej granicy między obiegiem

¹⁶ <http://worldinternetproject.net/#about> [odczyt: 25.04.2013].

¹⁷ Tamże, s. 67.

¹⁸ Tamże, s. 68.

¹⁹ Tamże, s. 72.

²⁰ Dostępny na stronie http://creativecommons.pl/wp-content/uploads/2012/01/raport_obiegi_kultury.pdf [odczyt: 25.04.2013], posiada także uaktualnioną wersję opierającą się na badaniach przeprowadzonych rok później, http://www.platformakultury.pl/files/2013-03-20/raport_obiegi_kultury1.pdf [odczyt: 26.04.2013].

²¹ <http://www.obserwatoriumkultury.pl/> [odczyt: 25.04.2013].

legalnym i nielegalnym”, twierdząc, iż te granice „są rozmyte i często nieczytelne dla ich uczestników”²². W zamian proponuje neutralne określenie „nieformalna wymiana treści”, które nie stygmatyzuje i sprzyja dialogowi.

Wspomniany raport podaje wnioski dotyczące udziału Polaków w kulturze, umożliwionego „nieformalną wymianą treści” o charakterze fundamentalnym. Po pierwsze, „W sferze nieformalnej, rozumianej jako wymiana książek, muzyki i filmów w postaci cyfrowej za pośrednictwem internetu, bierze udział co trzeci Polak. Obieg nieformalny jest więc dla Polaków drugim – po masowych mediach nadawczych, takich jak telewizja i radio – źródłem dostępu do treści kultury”²³, natomiast 62% populacji „nie uczestniczy ani w formalnych, ani w nieformalnych obiegach treści kulturowych”²⁴. Po drugie, w trakcie badania nie potwierdziło się przekonanie „o zastępowaniu obiegu formalnych nieformalnymi”²⁵, co oznacza wytrącenie poważnego argumentu z rąk zwolenników restrykcyjnej regulacji obiegu treści w Internecie. Co więcej, internauci okazali się grupą, która należy do aktywniejszych w porównaniu z częścią populacji niekorzystającą z sieci, w ramach różnych czynności, także korzystania z dóbr kultury czy częstotliwości przeznaczanych na nie wydatków²⁶. Podobne wnioski formułuje również *Diagnoza społeczna 2011*²⁷.

W ten sposób docieramy do trzeciego kluczowego tematu rozpatrywanego w obrębie pierwszego typu aktualizacji problematyki kultury w Internecie. W ramach przywoływanego raportu, definiując obszar swoich badań, autorzy odwołują się do pojęcia „nieformalnej ekonomii mediów”, zapożyczonego od Ramona Lobato, Juliana Thomasa i Dany Hunter, odwołujących się w szczególności do zatarcia podziału na profesjonalistów i amatorów²⁸. Aby go wyjaśnić i uzasadnić w kontekście Internetu, odnoszą go do kategorii szeroko opisaną przez Yochaia Benklera w książce pt. *Bogactwo sieci: produkcji partnerskiej (peer production)*, opartej na spontanicznej, zdecentralizowanej współpracy jednostek²⁹. Doskonale znając pracę Benklera możemy uzupełnić jeszcze jednym pojęciem: kultury partycypacyjnej, które pojawia się w opisach fazy Internetu zwanej Web 2.0 i lokującym się w obrębie pragmatyki biznesowej, ale obejmującym w rzeczywistości obszar znacznie bardziej rozległy. Jego interesujące rozwinięcie podaje Henry Jenkins w tekście powstałym na zlecenie MacArthur Foundation w roku 2006 pt. *Confronting the Challenges of Participatory Culture: Media Education for the 21st Century*³⁰. Pisz o kulturze partycypacyjnej, że „pojawiła się jako kultura absorbująca i odpowiadająca na eksplozję nowych

²² M. Filiciak, J. Hofmokl, A. Tarkowski, *Obiegi Kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*, 2012, s. 4.

²³ Tamże.

²⁴ Tamże, s. 5.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

²⁷ J. Czapiński, T. Panek (red.), *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i Jakość Życia Polaków...*, s. 320.

²⁸ M. Filiciak, J. Hofmokl, A. Tarkowski, *Obiegi Kultury. Społeczna cyrkulacja treści...*, s. 20.

²⁹ Tamże, s. 23.

³⁰ Dostępnym pod adresem http://digitalllearning.macfound.org/atf/cf/%7B7E45C7E0-A3E0-4B89-AC9C-E807E1B0AE4E%7D/JENKINS_WHITE_PAPER.PDF [odczyt: 25.04.2013].

technologii medialnych, które sprawiają, że przeciętny użytkownik jest w stanie archiwizować, komentować, przejmować i przysyłać dalej контент medialny, używając nowych i potężnych sposobów³¹.

Jedno z najnowszych ujęć problemu społecznościowego obiegu treści prezentuje książka Philippe'a Aigraina pt. *Sharing Culture and the Economy in the Internet Age*³², której autor jest zaangażowany w różne inicjatywy związane z problematyką obiegu treści w sieci³³. Jego książka, jak pisze, „proponuje środki pozwalające wzmocnić i wykorzystać synergii dzielenia się plikami i kreatywności, dla ogólnej korzyści społecznej, a także wzbogacenia ekonomii kultury”³⁴. Należy do nich pomysł finansowania „kulturalnej i twórczej aktywności” poprzez rodzaj obowiązkowego opodatkowania, które autor nazywa *Creative Contribution* (co można przetłumaczyć: „składka twórczościowa”)³⁵. Do tego pomysłu prowadzi wnikliwa analiza wartości przysparzanej dzięki wolnemu, także nieformalnemu i uznanemu często za nielegalne, wymienianiu się plikami. Aigrain poświęca wiele miejsca wyjaśnieniu zwłaszcza tego ostatniego postępowania, opisując i zbijając argumenty jego zwolenników, konstatując, iż „mimo wielu lat »wojny antypirackiej« [prowadzonej przez wielkie firmy medialne – przyp. R.M.], nieautoryzowane dzielenie się plikami wykazuje już korzystny wpływ na kulturową różnorodność”³⁶.

Drugi, wspomniany typ aktualizowania się kategorii opisowej, jaką jest kultura w Internecie, polega na traktowaniu sieci jako środowiska, w którym znajdują nowe warunki funkcjonowania i nowe możliwości realizowania swoich celów i misji różnorodne organizacje kultury, zarówno o charakterze publicznym, jak i prywatnym. Częstym faktem pojawiającym się w literaturze poświęconej Internetowi jest ignorowanie organizacyjnej rzeczywistości stojącej za każdą inicjatywą sieciową, realizującą się w postaci strony WWW. Obecność w Internecie nie jest w żaden sposób reglamentowana, a wkroczenie weń jest *de facto* limitowane jedynie kosztami wynajęcia (bądź stworzenia i utrzymania) serwera treści oraz wykupienia domeny, które są relatywnie niewielkie. Z reguły jednak zaawansowane projekty internetowe są

³¹ H. Jenkins, *Confronting the Challenges of Participatory Culture: Media Education for the 21st Century*, s. 8, http://digitallearning.macfound.org/atf/cf/%7B7E45C7E0-A3E0-4B89-AC9C-E807E1B0AE4E%7D/JENKINS_WHITE_PAPER.PDF [odczyt: 28.04.2013].

³² Ph. Aigrain, *Sharing Culture and the Economy in the Internet Age*, Amsterdam 2012. Książka posiada także polskie tłumaczenie, które jest dostępne na stronie <http://prawokultury.pl/media/entry/attach/aigrain-dzielenie-sie.pdf> [odczyt: 26.04.2013], należącej do projektu Prawokultury.pl. W opisie strony można przeczytać, że „jest to strona edukacyjna mająca za zadanie w przystępny i rzetelny sposób informować o wszelkich kwestiach związanych z prawem autorskim”, <http://prawokultury.pl/info/o-nas/> [odczyt: 26.04.2013]. Polskim wydawcą książki jest Fundacja Nowoczesna Polska. Niniejszy tekst opiera się na wersji angielskiej ze względu na poważne zastrzeżenia dotyczące polskiego tłumaczenia, które np. w przytoczonych tutaj cytatach zasadniczo różni się od oryginału.

³³ Np. Software Freedom Law Center, gdzie jest jednym z dyrektorów, <http://www.software-freedom.org/> [odczyt: 26.04.2013] czy Nexa Center for Internet & Society, zasiadając w zarządzie obok Yochaia Benklera, <http://nexa.polito.it/> [odczyt: 26.04.2013].

³⁴ Ph. Aigrain, *Sharing Culture and the Economy...*, s. 15.

³⁵ Tamże, s. 53.

³⁶ Tamże, s. 44.

emanacjami bytów organizacyjnych o charakterze formalnym, pochodzących zarówno z sektora komercyjnego, państwowego, jak i pozarządowego, a więc opartych na różnych, ale sformalizowanych podstawach regulacyjnych i posiadają osobowość prawną. W takim wypadku trzeba traktować ich obecność w sieci jako swoiste przedłużenie i rozwinięcie działalności w świecie realnym. Towarzyszą temu specjalne strategie i oczekiwania określonych skutków. W takiej też sytuacji znajdują się organizacje działające w obszarze kultury. Sformułowane w ten sposób pole operacyjne typu rozumienia kultury w Internecie jest z jednej strony bardzo szerokie, z drugiej – ma zasadnicze znaczenie zwłaszcza w kontekście tzw. gospodarki kreatywnej, której pojęcie opisuje jedno z najważniejszych zjawisk współczesnej cywilizacji.

Niewątpliwym wyrazem docenienia obydwu wspomnianych okoliczności są w Polsce różnego typu działania o charakterze nadrzędnym, wspomagające działanie instytucji kultury, także posiadające własne projekty internetowe. Na ich czele trzeba wymienić Narodowe Centrum Kultury działające pod egidą Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, wspomagające rozwój kultury od strony organizacyjnej. NCK prowadzi różnorodne projekty, takie jak Kurs na Kulturę – program skierowany do studentów, absolwentów i młodych pracowników naukowych, który „stara się aktywnie wspierać instytucje i podmioty sfery kultury”³⁷, czy Kadra Kultury – program, jaki

[...] stwarza możliwości podnoszenia kompetencji kadry zarządzającej oraz przygotowania specjalistów pod kierunkiem polskich i zagranicznych ekspertów, tak aby nowocześnie zarządzane placówki, stały się centrami lokalnej aktywności twórczej otwartymi na potrzeby coraz bardziej wymagających odbiorców³⁸.

Towarzyszą im przedsięwzięcia o charakterze komercyjnym, takie jak na przykład portal kulturaonline.pl prowadzony przez firmę [Kulturaonline.pl Sp. z o.o.](http://Kulturaonline.pl)³⁹, prezentujący siebie jako „kulturalny rozkład jazdy” i gromadzący bazy wydarzeń kulturalnych różnego rodzaju i instytucji kultury. Poważny problem stanowi jednak dostęp do aktualnych liczb obrazujących stan obecności różnego rodzaju organizacji z sektora kultury w Internecie. Ośrodek Statystyki Kultury GUS nie podaje tego rodzaju danych w obszernym opracowaniu pt. *Kultura w 2011 roku*⁴⁰ ani w raporcie pt. *Działalność instytucji kultury w Polsce w 2011 roku*⁴¹. Wydaje się jednak, że sytuacja musiała ulec zmianie od 2005 roku, kiedy to mogło się pochwalić własną witryną jedynie niecałe 2% instytucji kultury⁴².

³⁷ http://www.kursnakulture.pl/kategorie/o-programie_knk.html [odczyt: 26.04.2013].

³⁸ <http://www.kadراكulture.pl/kategorie/o-programie.html> [odczyt: 26.04.2013].

³⁹ <http://kulturaonline.pl/> [odczyt: 26.04.2013].

⁴⁰ Dostępnym na stronie http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/kts_kultura_w_2011.pdf [odczyt: 26.04.2013].

⁴¹ http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/KTS_dzialalnosc_instyt_kultury_w_polsce-2011.pdf [odczyt: 26.04.2013].

⁴² Na podstawie opracowania pt. *Wielojęzyczne strony polskich instytucji kultury. Krajowy raport dla projektu MINERVA+ 2005*, http://www.icimss.edu.pl/download/Minerva_raport.pdf [odczyt: 26.04.2013].

Znacznie szersze i bardziej ogólne tło funkcjonowania organizacji działających w sektorze kultury otwiera problematyka gospodarki kreatywnej, do której najpełniejsze wprowadzenie podaje książka Richarda Floridy pt. *Narodziny klasy kreatywnej*⁴³. Nie należy jednak zapominać, że klasa kreatywna nie ogranicza się do pracowników sektora kultury według zaproponowanej przez niego koncepcji, choć stanowi jedną z części jej tzw. hiperkreatywnego rdzenia⁴⁴. Florida jest rzecznikiem tezy, którą rozwija na kilku stronach, składającej dominującą rolę w powstawaniu rzeczywistości cyfrowej, komputerów i sieci w ręce pokolenia lat sześćdziesiątych związanej z amerykańską kontrkulturą. Uważa, że to na jej gruncie wykształciły się postawy i przekonania, które później ujawniły się jako siły napędowe kreatywnej gospodarki. Píše dalej, że

[...] wartości bohemy i protestancka etyka pracy zderzyły się w kolizji czołowej. Okazało się jednak, że efektem tego zderzenia nie jest dalsze trwanie tych systemów, ale ich głębokie przekształcenie i powstanie w efekcie zupełnie nowej etyki pracy – kreatywnego etosu opartego na idei kultywowania kreatywności⁴⁵.

Wydaje się zatem, że obecność sieci jest immanentnie wbudowana w jego koncepcję już na poziomie przesłanek. Florida tworzy jednak na długo przedtem zanim Internet wypracowuje zaawansowane formy twórczości i rozwoju, takie jak na przykład produkcja partnerska, będące rezultatem włączenia do działania społeczności. Ta zmiana dostarcza interesującego wątku badawczego, który stara się podjąć Kazimierz Krzysztofek w tekście pt. *Tendencje rozwoju kreatywnej ekonomii w sieciach*⁴⁶. Pewnym nieustannym problemem, przed którym staje ten ostatni autor, jest precyzyjne oddzielenie kwestii przemysłów kultury od bardziej ogólnego pojęcia gospodarki kreatywnej, pozornie oczywistego. Nie ma z tym problemu Florida, którego spojrzenie jest fundamentalnie ogólne, nadrzędne i nie popada w konfuzje sektorowe, o które łatwo, patrząc z perspektywy szczegółowej. Taką właśnie perspektywą posługuje się Krzysztofek, opierając strategię otwarcia problematyki kultury w kontekście sieci na swoistym, ciekawym, ale bardzo ryzykownym traktowaniu Internetu jako „wielkiego rezerwuaru cyfrowej pamięci codzienności, społecznego software'u”⁴⁷. Zwłaszcza w interesującym nas kontekście organizacji działających w sektorze kultury codzienność jako kategoria czasowego trwania, sugerująca brak stabilności i krótkotrwałość, nie wyczerpuje potencjalnych skutków kulturowych kreatywnego udziału społeczności. W tym obszarze, jak się wydaje, ciągle kryje się olbrzymi rezerwuár działań dostępnych dla organizacji kultury w sieci, który domaga się osobnego przebadania.

Trzeci typ rozumienia pojęcia kultury w kontekście Internetu ma chyba najdłuższą tradycję i na gruncie polskim najobfitszą literaturę. Temat ten podejmują m.in.

⁴³ R. Florida, *Narodziny klasy kreatywnej*, przeł. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Warszawa 2010.

⁴⁴ Tamże, s. 338.

⁴⁵ Tamże, s. 213.

⁴⁶ K. Krzysztofek, *Tendencje rozwoju kreatywnej ekonomii w sieciach* [w:] A. Gwóźdź (red.), *Od przemysłów kultury do kreatywnej gospodarki*, Warszawa 2010, s. 94.

⁴⁷ Tamże, s. 106.

tacy poważni badacze, jak Ryszard Kluszczyński⁴⁸ czy Justyna Hofmokl⁴⁹. Charakterystyczne jest również rozdzielenie refleksji, podążające z jednej strony w kierunku badań ekspresji o charakterze artystycznym, z drugiej natomiast – pewnych aktywności o charakterze społecznym (bądź ostatecznie politycznym) i ostateczne częste łączenie się ich w ramach ogólnej analizy fenomenu społecznej (politycznej) substancji Internetu. Niewątpliwie, w tym nurcie mieści się najbardziej obszerne opracowanie Piotra Zawojskiego pt. *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii*. Autor tłumaczy pojęcie, którego używa w tytule, pisząc:

Syntopia zatem to, w odróżnieniu od utopii, forma spotkania różnorodnych idei, systemów wiedzy, metodologii, odmiennych dyscyplin poznawczych, rozmaitych form aktywności człowieka. Nie ma ona postaci amalgamatu, w którym poszczególne elementy tracą swoją tożsamość i istotę, ale stanowi przykład na to, jak w ramach interdyscyplinarnego spotkania można przekraczać ograniczenia specjalizacji w ramach poszczególnych dyscyplin, a także poszukiwać dla nich wspólnych płaszczyzn. Syntopię nauki, sztuki i technologii traktować można jako bazę dla paradygmatu cyberkulturowego⁵⁰.

Ustanawia w ten sposób nadrzędny charakter opisywanego zjawiska, nadając mu paradygmatyczną formę nowego lub/i odrębnego typu kultury, choć nieodrodnie zakorzenionego w pewnej rzeczywistości technologicznej; „nowego paradygmatu kulturowego (a właściwie technokulturowego)” – jak pisze⁵¹.

Rodzi się w tym miejscu zatem pytanie o samoistność fenomenu cyberkultury, a właściwie jej usytuowanie wobec całej pozostałej rzeczywistości (jeżeli taka w ogóle pozostaje). To charakterystyczne wzmocnienie, hiperbolizacja zjawiska opiera się na idei syntopii, którą zapożycza Zawojski od Ernsta Pöppela. Można w szczególności zapytać o stosunek cyberkultury do Internetu, który w tej sytuacji nie jest taki oczywisty. Wyabstrahowanie tej pierwszej do poziomu samoistnego fenomenu utrudnia powrót do jego technologicznych (i niedających się pominąć korzeni), a udaje się dzięki pewnym uogólnieniom dokonany już w literaturze wcześniej przez takich badaczy, jak Manuel Castells czy Pierre Lévy. Ten pierwszy dostarcza podstawowej idei „społeczeństwa sieciowego”⁵², drugi, mniej znany w Polsce, w książce pt. *Cyberculture* (1997) definiuje, jak pisze Zawojski, „trzy podstawowe przesłanki cyberkultury”, to jest „możliwości łączności wszystkiego z wszystkim (*interconnectivity*), idei wirtualnego społeczeństwa (*virtual community*) oraz kolektywnej inteligencji (*collective intelligence*)”⁵³. Lévy, co warto podkreślić, a o czym nie wspomina Zawojski, jest jednak zwolennikiem osadzenia tej kategorii w twardej, technologicznej rzeczywistości, przed czym cofa się nie tylko ten polski autor. Francuski filozof pisze bowiem:

⁴⁸ R.W. Kluszczyński, *Społeczeństwo informacyjne, cyberkultura, sztuka multimediów*, Kraków 2002.

⁴⁹ J. Hofmokl, *Internet jako dobro wspólne*, Warszawa 2009.

⁵⁰ P. Zawojski, *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii*, Warszawa 2010, s. 74.

⁵¹ Tamże, s. 20.

⁵² M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, przeł. M. Marody i in., Warszawa 2010.

⁵³ P. Zawojski, *Cyberkultura. Syntopia sztuki...*, s. 106.

[...] cyberprzestrzeń (znana także jako „sieć”) jest nowym medium komunikacji, które wzrosło poprzez globalne łączenie się komputerów. Termin ten odnosi się nie tylko do materialnej infrastruktury komunikacji cyfrowej ale do oceanicznego uniwersum informacji, które utrzymuje, a także do ludzi nawigujących dzięki tej infrastrukturze i ożywiających ją. Cyberkultura jest zestawem technologii (materialnych i intelektualnych), praktyk, postaw, trybów myślenia i wartości rozwijanych wraz z jej powiększaniem się⁵⁴.

Zawojski, co także typowe, zmierza dalej w stronę sztuki (cybersztuki), podkreślając zresztą jej filiacje z nauką, a nawet podtrzymując tezę, iż jest ta pierwsza w istocie siostrą drugiej w wysiłku poznawczym. Na potwierdzenie tej tezy cytuje rzecznika tego poglądu, z którego czerpie inspirację – Stephena Wilsona, opierając się na jego tekście pt. *Art as Research. The Cultural Importance of Scientific Research and Technology Development*. Stamtąd pochodzi przywołana przez niego opinia: „Obecnie badania naukowe radykalnie przekształcają naszą kulturę i tak też będzie w przyszłości. Sztuka musi być istotną częścią tych procesów”⁵⁵. Opisane posunięcie Zawojskiego, łączące sztukę i naukę, można zrozumieć jako sposób łagodzenia niepokoju o brak kontaktu z technologicznym, twardym, rzeczywistym kontekstem, który umyka przy tak odrębnie i w samowystarczalny sposób skonstruowanej kategorii cyberprzestrzeni, wspartej w dodatku głównie analizami cybersztuki. Sugerowanie podobieństwa nauki i sztuki retorycznie, na zasadzie analogii uzupełnia wzajemne deficyty.

Z podobnym problemem boryka się niewątpliwie także inny ważny tekst poświęcony kulturze Internetu, a mianowicie książka Magdaleny Kamińskiej: *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*⁵⁶, plon dwunastu multimedialnych wykładów *Śmietnik świata, ściek cywilizacji. Fenomeny cyberkultury* przygotowanych dla Galerii Miejskiej Arsenał w Poznaniu w roku 2010. O ile jednak Zawojski podejmuje trud wytłumaczenia podstaw interpretacyjnych używanej przez siebie kategorii kultury (cyberkultury), popadając przy tym w aporie wynikające z przyjętej perspektywy, Kamińska takiego wysiłku właściwie unika, przyjmując tę kategorię i stosując ją do zjawisk Internetu w sposób sugerujący oczywistość. W jej wypadku, co wynika z konieczności skrócenia niniejszego wywodu, warto zwrócić uwagę na sposób, w jaki ją określa. Pisze we wstępie:

Rozwój internetu nie poszedł bynajmniej w kierunku maksymalizacji immersji w rzeczywistość wirtualną, skutkującej stopniowym oderwaniem użytkownika od rzeczywistości lat dwięćdziesiątych XX wieku. Medium to zmienia dziś świat przede wszystkim poprzez praktyki życia codziennego i brikolaż heterogenicznych elementów kultury,

dodając, iż jej książka „zawiera analizy dwunastu cyberkulturowych praktyk angażujących zespoły normatywno-dyrektywne i instytucje cyberspołeczne o charakterze ponadśrodowiskowym”⁵⁷. Ustanowienie odrębności i samowystarczalności

⁵⁴ P. Lévy, *Cyberculture*, Minneapolis 2001, s. XVI.

⁵⁵ P. Zawojski, *Cyberkultura. Syntopia sztuki...*, s. 58.

⁵⁶ M. Kamińska, *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań 2011.

⁵⁷ Tamże, s. 12

cyberprzestrzeni jest tutaj dosadne i oparte zresztą na fałszywych przesłankach (Internet zmienia dziś świat w znacznie bardziej złożony sposób), ale jednocześnie przesuwają problematykę na pole zjawisk *par excellence* społecznych czy politycznych, o czym zaświadczały przykłady analizowane w tekście.

Ucinając z konieczności dalsze opisy związane z trzecim typem realizacji idei kultury w sieci i przechodząc do typu ostatniego, trzeba podkreślić, że w ramach pojmowania kultury jako fali ekspresji, głównie artystycznych, o wyraźnym i czasem dominującym zabarwieniu społecznym (typ trzeci), podstawą jest dosyć wąsko przyjęty obszar badawczy – to terytorium zjawisk ujawniających się dzięki (wskutek) sieci. **Typ czwarty**, najogólniejszy i przez to poszukujący najbardziej abstrakcyjnych przesłanek, skupia się raczej na analizie szerszego kontekstu Internetu. Tym samym nie przyjmuje milcząco pewnej eksterytorialności sieci i jej fenomenów, swoistej odrębności podkreślanej przyjęciem pojęcia cyberkultury (i cyberprzestrzeni). Inaczej też przebiega kierunek przebiegu formujących się treści. Typ trzeci zajmuje się oddziaływaniem, którego szeroko rozumiane dzieła internetowe są źródłem (i dlatego lokuje w obrębie sztuki, a także, w szerszej wersji, wiedzy), czwarty natomiast stara się zidentyfikować wielokierunkowy, wzajemny wpływ Internetu i całego, dowolnie i obszernie zdefiniowanego otoczenia, które może mieć najróżniejszy charakter, ale obejmuje także świat zdarzeń pozasieciowych, czyli świat realnej ekonomii, polityki, historii itd.

Najbardziej znanym przedstawicielem tego rodzaju myślenia jest wspomniany już Manuel Castells, który w książce *Spoleczeństwo sieci* wprowadza pojęcie „kultury rzeczywistej wirtualności”, podkreślając tym samym fakt, który stał się inspiracją także opisywanego teraz typu interpretacji obecności kultury w sieci, pozornego rozbicia między „realnością” i „wirtualnością”. W kulturze rzeczywistej wirtualności ulega, według niego, bezprecedensowemu wzmocnieniu proces komunikacyjnego zapośredniczenia, sprawiając, iż

[...] sama rzeczywistość (tzn. materialno/symboliczna egzystencja ludzi) jest całkowicie schwytała, w pełni zanurzona w wirtualnym układzie obrazów, w świecie wyobraź-sobie-że, w którym pozory nie tylko znajdują się na ekranie, za pośrednictwem którego komunikuje się doświadczenie, lecz stają się tym doświadczeniem⁵⁸.

Jednak to sprowadzenie idei kultury wyłącznie do poziomu komunikacji symbolicznej odkłada na bok inne procesy, w szczególności doprowadzające do powstania Internetu. Ten brak uzupełnia, poszerzając interpretację, w następnej książce pt. *Galaktyka Internetu, Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, w rozdziale pt. *Kultura Internetu*⁵⁹. Należą do nich: „kultura technomerytokratyczna – kultura doskonałości naukowej i technicznej”, zbudowana na przekonaniu o cywilizacyjnej i społecznej roli wiedzy jako nośnika postępu, „kultura hakerska” – merytokratyczna, oparta na kompetencjach i jednocześnie kultywująca swoiste wyobrażenie wol-

⁵⁸ M. Castells, *Spoleczeństwo sieci...*, s. 402.

⁵⁹ M. Castells, *Galaktyka Internetu, Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, przeł. T. Hornowski, Poznań 2003, s. 74.

ności, sieciowe społeczności, redefiniujące dotychczasowe role i stosunki społeczne, ignorujące jednocześnie kwestie technologiczne oraz „nastawiona na zarabianie pieniędzy kultura przedsiębiorczości”⁶⁰.

Mark Poster w tekście pt. *Culture and New Media: A Historical View*⁶¹ stawia fundamentalny problem rozumienia kultury i badania jej, konstatując całkowitą utratę przez nią ostrości pojęciowej, co z kolei prowadzi do jej całkowitej kontekstualizacji. Píše, że „nic nie pozostaje poza przestrzenią kultuwowania, a więc i kultura musi być raczej jako konstruowana niż dana; historycznie zależna niż ponadczasowa i pewna”⁶². Wymieniając najważniejsze obszary analityczne, koncentruje się on na zupełnie nowym, podniesionym do głównej rangi doświadczeniu jednostkowym, które staje się głównym polem badań: „studium kultury Internetu musi więc poszukiwać w analizach oboczności człowiek/maszyna, podmiot/przedmiot, ciało/umysł, czas/przestrzeń nowej konfiguracji konstrukcji podmiotu”⁶³. Takie nastawienie oznacza reaktywację pewnych, podstawowych problemów filozoficznych, które Poster interpretuje jako twory językowe, przywołując ideę i rolę dyskursu w tym procesie, co oznacza uaktualnienie naczelnego, filozoficznego źródła tego posunięcia: ponowoczesność⁶⁴, przenosząc w ten sposób całość zagadnień w obszar kategorii wiedzy.

Trzeba także wspomnieć w tym miejscu o względnie częstym stosowaniu pojęcia kultury do opisu mniej lub bardziej rozległych zjawisk związanych z siecią. Wśród przykładów potwierdzających to spostrzeżenie znajduje się termin kultura *open source* – tym określeniem posługuje się Eric Raymond⁶⁵, wywodząc jej źródła z kultury hakerskiej, która dalej staje się podstawą zjawiska *open source*, czyli tzw. otwartego źródła, opisującego ruch swobodnie i w sposób ogólnodostępny tworzonego oprogramowania, wykształcający następnie szersze formy sieciowej współpracy. Mieszczą się tutaj również pojęcia wolnej kultury i kultury remiksu, wymyślone i rozpropagowane przez Lawrence’a Lessiga⁶⁶, oparte na diagnozie i idei rekonstrukcji formalizacji obiegu treści w Internecie, oraz tzw. kultura nisz Chisa Andersona⁶⁷. Ta ostatnia obrazuje przejście od idei masowości w stronę specjalizacji, fragmentaryzacji i indywidualizacji procesów zaspokajania potrzeb, mające u podstaw pewne, sieciowe zjawiska ekonomiczne. Na końcu tego krótkiego spisu można jeszcze dodać

⁶⁰ Tamże, s. 75.

⁶¹ M. Poster, *Culture and New Media: A Historical View* [w:] A.L. Lievrouw, S. Livingstone (red.), *Handbook of New media, Social Shaping and Social Consequences of ICTs, Updated Student Edition*, London 2010.

⁶² Tamże, s. 134.

⁶³ Tamże, s. 137.

⁶⁴ Tamże, s. 138.

⁶⁵ E.S. Raymond, *The Cathedral and the Bazaar: Musings on Linux and Open Source by an Accidental Revolutionary*, O’Reilly 1999.

⁶⁶ L. Lessig, *Wolna kultura*, wstęp: E. Bendyk, przeł. [zespół], Warszawa 2005, oraz *Remiks. Aby sztuka i biznes rozkwitły w hybrydowej gospodarce*, przeł. R. Próchniak, Warszawa 2008.

⁶⁷ Ch. Anderson, *Długi ogon. Ekonomia przyszłości – każdy konsument ma głos*, przeł. B. Ludwiczak, Poznań 2008.

ideę kultury konwergencji Henry'ego Jenkinsa⁶⁸, opisującej przeistoczenie sposobów funkcjonowania mediów, wytwarzające nowe formy uczestnictwa czy przeobrażające wspólnotowe sposoby wytwarzania wiedzy.

Najogólniejsze rozpoznania dotyczące kultury w kontekście Internetu, starające się lokować na szerokim tle kwestii cywilizacyjnych, pozwalają w szczególności wyodrębnić trzy przenikające się obszary problemów:

1. obracających się wokół idei wiedzy,
2. wynikających z kontekstu technologicznego,
3. ujawniających się poprzez kompleks zjawisk społecznych (politycznych), oparty na zjawiskach o charakterze ekonomicznym.

Przytoczone obszary mają własne przykłady konkretyzacji kryjące się pod terminami takimi, jak World Wide Web, sieć semantyczna, zbiorowa inteligencja, Web 2.0. Obejmują także specyficzne, szerokie konteksty historyczne, społeczne, polityczne i ekonomiczne oraz wyprowadzają zarazem kategorię kultury dającą się zastosować do Internetu na najszerokie pole interpretacji i analizy. Otwierają tym samym dalsze, obszerne terytorium badawcze, które z konieczności nie może się zmieścić w niniejszym tekście. Jednocześnie wydaje się szczególnie obiecującym zwieńczeniem konstrukcji, która służy za jego podstawę, ilustrując stopniowe uogólnienie i zarazem uzyskanie fundamentalnego znaczenia złożenia pojęć kultury i Internetu, służącego ustaleniu wzajemnej konfiguracji oraz zrozumieniu ich krzyżujących się znaczeń.

Bibliografia

- Aigrain Ph., *Sharing Culture and the Economy in the Internet Age*, Amsterdam 2012.
- Anderson Ch., *Długi ogon. Ekonomia przyszłości – każdy konsument ma głos*, przeł. B. Ludwiczak, Poznań 2008.
- Castells M., *Galaktyka Internetu, Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, przeł. T. Hornowski, Poznań 2003.
- Castells M., *Spółczesność sieci*, przeł. M. Marody i in., Warszawa 2010.
- Czapiński J., Panek T. (red.), *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i Jakość Życia Polaków. Raport*, Warszawa 2011, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2011.pdf [odczyt: 27.04.2013].
- Filiciak M., Hofmokl J., Tarkowski A., *Obiegi Kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*, 2012, http://creativecommons.pl/wp-content/uploads/2012/01/raport_obiegi_kultury.pdf [odczyt: 27.04.2013].
- Florida R., *Narodziny klasy kreatywnej*, przeł. T. Krzyżanowski, M. Penkala, Warszawa 2010.
- Hofmokl J., *Internet jako dobro wspólne*, Warszawa 2009.
- Jenkins H., *Confronting the Challenges of Participatory Culture: Media Education for the 21st Century*, Cambridge 2009.
- Jenkins H., *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, przeł. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Warszawa 2007.

⁶⁸ H. Jenkins, *Kultura konwergencji. Zderzenie starych i nowych mediów*, przeł. M. Bernatowicz, M. Filiciak, Warszawa 2007.

- Kamińska M., *Nieczne memy. Dwanaście wykładów o kulturze Internetu*, Poznań 2011.
- Kluszczyński R.W., *Spółeczeństwo informacyjne, cyberkultura, sztuka multimedialna*, Kraków 2002.
- Krzystofek K., *Tendencje rozwoju kreatywnej ekonomii w sieciach* [w:] Gwóźdź A. (red.), *Od pomysłów kultury do kreatywnej gospodarki*, Warszawa 2010, s. 94.
- Lessig L., *Wolna kultura*, wstęp: E. Bendyk, przeł. [zespół], Warszawa 2005, oraz *Remiks. Aby sztuka i biznes rozkwitły w hybrydowej gospodarce*, przeł. R. Próchniak, Warszawa 2008.
- Lévy P., *Cyberculture*, Minneapolis 2001.
- Poster M., *Culture and New Media: A Historical View* [w:] L.A. Lievrouw, S. Livingstone (red.), *Handbook of New Media, Social Shaping and Social Consequences of ICTs, Updated Student Edition*, London 2010, s. 134.
- Raymond E.S., *The Cathedral and the Bazaar: Musings on Linux and Open Source by an Accidental Revolutionary*, O'Reilly 1999.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 2012, http://www.stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/RS_rocznik_statystyczny_rp_2012.pdf [odczyt: 27.04.2013].
- Welsch W., *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*, przeł. K. Guczałska, Kraków 2005.
- Wittgenstein L., *Dociekania filozoficzne*, przeł., wstęp i przypisy B. Wolniewicz, Warszawa 2000.
- Zawojski P., *Cyberkultura. Syntopia sztuki, nauki i technologii*, Warszawa 2010.